

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, niedziela 30 września 1945

Nr 170

Głos rozsądku

Wczoraj podaliśmy w „Ziemie Pomorskiej” apel oddziału grudziądzkiego Stronnictwa Ludowego do swoich członków, dotyczący ich obowiązku względem państwa. W skierowanej do ludowców odezwie władze partyjne zalecają im, by świecili przykładem swym sąsiedom — przez wykonanie świadczeń rzeczowych na rzecz państwa.

W apelu tym wpatrujemy wymowny sens przysłowia o zdrowym chłopim rozumie. Chłop pojął, że zwlekanie dziś z dostarczeniem państwu świadczeń — to komplikowanie sytuacji aprowizacyjnej miast; a komplikowanie sytuacji aprowizacyjnej miast — to utrudnianie normalnej pracy w odbudowie kraju; osłabianie zaś pracy w odbudowie kraju — to przedłużanie nędzy, to opóźnianie normalizacji naszego życia i popadanie w gospodarczą zależność tych krajów, które pierwsze zorganizują je na stopie pokojowej.

Jeśli byśmy dali uprzedzić się innym narodom w doprowadzeniu swej sytuacji ekonomicznej do normalnego stanu, kto w podobnym wypadku odczułby najboleśniej podobne zjawisko? W kraju rolniczym, jak Polska, odczuła by to najdotkliwiej warstwa, zajmująca swą produkcją pierwsze miejsce w gospodarstwie narodowym. Warstwą tą jest nasz lud wiejski. Chłop polski musiał by potem swą ciężką pracą zaspokajać lwią część najpilniejszych potrzeb państwa. Bo głodny robotnik nie byłby w stanie podnieść wytwórczości naszego przemysłu do takiego poziomu, by po nasyceniu rynku krajowego — pozostawały nam jeszcze możliwości zbytu części wyrobów sąsiadom. Walcząca zaś z niedostatkiem inteligencja nie mogła by poświęcić wszystkich swoich sił w pracy naszej administracji, w usprawnianiu naszego transportu, w organizacji u nas nowych warsztatów i przedsiębiorstw. Gdyż praca o pustym żołądku — nie może być pracą twórczą.

Omawiając znaczenie uchwały placówki Stronnictwa Ludowego w Grudziądzu, nie czynimy tego z pobudek propagandowych. Rozumiemy doskonale, że świadczenia rzeczowe zostały by ściągnięte w każdym wypadku. Jeśli podkreślamy wagę tej uchwały, czynimy to w przeświadczeniu, że chłop zrozumiał w pełni swoją rolę w państwie i sam już umie wybrać drogę, którą iść będzie ku lepszej przyszłości.

Zdajemy sobie także sprawę, że na wieś polską próbuje dziś przenikać hasło stanowości. To hasło, które w latach 1919—1924 zyskało sobie wśród chłopów szeroki posłuch i co na krótko uczyniło z stanu włościańskiego całkowicie odrębną w narodzie warstwę społeczną. Co to wsi dało? Pełne zużycie dewaluujących się pieniędzy, za które kupowała ona sobie... pudełko zapalek! Gdy wprowadzony został nowy pieniądz, wieś ubożała z każdym rokiem, bo obłożona wysokimi podatkami na zrównoważenie budżetu państwowego, musiała — chroniąc swe dobro od sekwestratorów — zejść na najniższy poziom życia. Doszła wreszcie do tego, że sprzedawała metr żyta za 12 złotych i dusiła się formalnie z braku gotówki na najpilniejsze swoje potrzeby.

Dziś dążeniem państwa jest, aby wszystkie warstwy społeczne wspólnie pracowały nad odrodzeniem naszego narodowego gospodarstwa. Wieś i miasto — chłop i robotnik, urzędnik i uczyony, kupiec i rzemieślnik — wzmagając będą siły państwa i dawać rozmach naszej pracy nad przywróceniem jego organizmowi tężyzny i mocy.

Dlatego w okresie trwania zbiorowego wysiłku społeczeństwa nad podniesieniem Ojczyzny z ubóstwa i zniszczenia, wszystkie warstwy wzajemnie muszą sobie pomagać. Taki bowiem solidaryzm społeczny będzie pomocą nie poszczególnym zespolom ludzkim, lecz państwu. Pomoc chłopu wyraził się w zapewnieniu miastu żywności; pomoc robotnika — w uruchomieniu fabryk i wzmoczeniu wytwórczości towarów przemysłowych; pomoc inteligencji — w usprawnieniu pracy administracji i transportu oraz organizacji nowych placówek produkcji; pomoc handlu i rzemiosła — w dostarczaniu krajowemu artykułów pierwszej potrzeby i narzędzi pracy; pomoc wreszcie ludzi nauki — w podniesieniu poziomu oświaty i kultury społeczeństwa.

Wszystko to razem prędko przywiedzie Polskę do dobrobytu, w którym wszyscy znajdzie-

Hitlerowcy na czele przedsiębiorstw niemieckich

Znamienny głos berlińskiego korespondenta „New York Timesa”

28. 9. (Radio Tass). Korespondent „New York Timesa” donosi, iż pomimo instrukcyj gen. Eisenhowera z lipca, zakazujących działalności wszystkim firmom posiadającym kapitał ponad 1,000,000 marek aż do czasu przeprowadzenia całkowitej rewizji, pięć wielkich browarów funkcjonuje pod dawnym nazistowskim kierownictwem. Około 1/4 wydziałów administracji miasta Monachium zatrudnia wysokich urzędników nazistowskich, podczas gdy tylko jedno z 6 wielkich towarzystw budowlanych zostało oczyszczone z nazistów. Przegląd kwestionariuszy wykazuje pomiędzy dyrektorami 64

członków partii nazistowskiej, 20 korporacyjnie dyrektorem przemysłu i 16 nazistów na stanowiskach dyrektorów różnych towarzystw precyzyjnych instrumentów optycznych. Poprzedni członek Reichstagu, przywódca komunistów, Schreck, który spędził 10 lat w obozie koncentracyjnym, opowiadał korespondentowi, że w okręgu Mannheim nazisci mają najlepsze posady w całym przemyśle, skąd byli oni usunięci, lecz niezwłocznie zatrudnieni ponownie. Frankfurcki korespondent „New York Herald” podaje, że rewizory wojskowi początkowo polecieli zwolnienie b. premiera Bawarii, Schaeff-

fera razem z trzema ministrami, lecz polecenie to nie zostało wykonane. Schaeffer jakoby pozostał na stanowisku dzięki poparciu kardynała Faulhabera. Poza tym, korespondent podaje, że Monachium jest pod kontrolą 3-ej armii amerykańskiej, dowodzonej przez generała Pattona, „który więcej niż ktokolwiek sprzeciwia się instrukcjom usuwania nazistów”. Generał Patton miał oświadczyć przedstawicielom prasy, iż trzecia armia zajęta jest raczej „przywracaniem normalnych warunków, niż prześladowaniem osób podejrzanych o nazizm”. Patton nadto oznajmił, iż „denazifikacja Niemiec nie jest potrzebna.

Artykuły PM krytykują postępowanie generała Pattona, domagając się odwołania go z Niemiec. W opinii PM, Patton nie nadaje się do pokojowej administracji i dlatego powinien być usunięty. „New York Times” podkreśla, że posunięcia Pattona unicestwiają cele, dla których toczyła się wojna wytopienia nazizmu w Europie.

Prześladowanie demokratów w Grecji

MOSKWA (Polpress). Agencja TASS donosi z Aten, że w 4-tą rocznicę powstania organizacji EAM odbędzie się na największym boisku w Atenach wielki wiec. Kierownictwo EAM, po długich staraniach, otrzymało od władz greckich oficjalne zezwolenie na urządzenie wiecu. Mimo to bandy terrorystyczne monarchistów, korzystając z poparcia policji, czynią wszystko co możliwe, aby nie dopuścić do odbycia się wiecu. W ciągu jednego dnia członkowie faszystowskiej organizacji „CH” zranili nożami i postrzelili przeszło 50 osób, z których 9 znajduje się w ciężkim stanie. Policja grecka aresztowała przeszło 60 osób, które rozlepiły afisze EAM. Rządy zaś, tak opieszale w pociąganiu do odpowiedzialności hitlerowskich przestępców, wykazują obecnie wielką aktywność i sprawność. Bezpośrednio po aresztowaniu kilkudziesięciu zwolenników EAM wyznaczono rozpraw sądowe i skazano 6 osób na karę więzienia.

Wojsko i policja znajduje się w stanie ostrego pogotowia.

Prasa japońska o wizycie cesarza

TOKIO, 28. 9. Wizyta cesarza u Mac Arthura jest jedyną wiadomością sensacyjną dnia wczorajszego w Tokio. Po raz pierwszy w historii, używając codziennego języka, bez pompatycznych formuł ekscytacyjnych, będących regułą, gdy dotyczy to cesarza, komunikat japoński podał do wiadomości to wydarzenie wczoraj wieczorem. Tekst oficjalny pozostał na uboczu terminy ceremoniałne, mogące się tłumaczyć jako „boskie wyjście” cesarza, aby w bardziej prosty sposób oznajmić o jego wizycie. Komunikat o charakterze nieoficjalnym zamieszczony w gazetach podaje, że cesarz miał „rozmowę” z Mac Arthurem i posługiwał się słownikiem, który dawniej spowodowałby natychmiastowe zamknięcie gazety za ubliżenie majestatowi cesarskiemu. Komunikat umieszczony na pierwszej stronie w wielkim nagłówkiem, zajmuje niewiele miejsca, oznajmiając lakonicznie o tym, co stanowi wydarzenie najważniejsze dla dynastii cesarskiej.

Nowa organizacja Polonii australijskiej

LONDYN, 28. 9. (Polpress). Grupujący demokratyczne elementy wychodźstwa polskiego Komitet Demokratów Polskich w Australii, rozszerzył znacznie zakres działania i przybrał nazwę „Liga Jedności Polskiej”. Liga stawia sobie za zadanie zjednoczenie wszystkich uchodźców polskich w Australii. Polonia australijska prowadzi akcje pomocy Polsce. Pierwsze kwoty pieniężne, zebrane na ten cel zostały już przekazane.

A P E L POWIATOWEJ RADY NARODWEJ w SZUBINIE

w sprawie świadczeń rzeczowych. Powiatowa Rada Narodowa w Szubinie stwierdzając, że pow. Szubin zajął I-sze miejsce w dostawie świadczeń rzeczowych w Województwie Pomorskim, wzywa powiaty Włocławek, Nieszawa, Inowrocław, Lubawę i Lipno do wzmocnienia dostaw świadczeń rzeczowych na rzecz Państwa.

W celu wzmocnienia akcji świadczeń rzeczowych wzywamy Was, abyście świecili przykładem dla pozostałych powiatów.

Hitlerowiec na biskupstwie gdańskim

Z polecenia Min. Sprawiedliwości wszczęte zostało dochodzenie przeciwko biskupowi gdańskiemu i chełmińskiemu Karolowi Marii Splet-towi.

Biskup Splet w dniu 4 września 1939 r., tuż po zajęciu Gdańska przez wojska niemieckie wydał do wiernych list pasterski, który podajemy w tłumaczeniu:

Drodzy Diecezjanie! Przejęci byliśmy bólem, gdy nasz piękny, niemiecki Gdańsk przed dwudziestu laty, mimo zdecydowanego sprzeciwu, oddzielony został od jego ojczyzny. Dziś cieszymy się, z głębi serca Bogu dziękujemy, że życzenie wszystkich gdańszczan, aby móc powrócić do niemieckiej wspólnoty narodowej, zostało spełnione. Nie możemy wystarczająco podziękować za to, że wskutek dzielności i radosnej ofiarności naszych synów i braci, nasza ojczyzna ocalona została od zniszczenia i zdewastowania przez wroga.

W tej historycznej i dla naszych losów tak ważnej godzinie nie zapomnijmy podziękować Bogu Wszechmogącemu i prosić Go o błogosławieństwo na przyszłość dla Führera, Narodu i Ojczyzny.

List ten nie wymaga komentarzy, w sposób

aż nadto dobitny charakteryzuje poglądy i nastawienie biskupa Spletta, który nie zawahał się w momencie, kiedy ziemia jeszcze nie obeschła od krwi, nawoływać do dziękczynienia Bogu za ocalenie Gdańska od wroga (Polaków) i wzywać do modłów za pomyślność Führera, narodu i ojczyzny.

Nie na tym jednak kończy się lista zarzutów stawianych biskupowi Splet-towi.

Wydał on m. in. zarządzenie zabraniające używania języka polskiego w kościele i przy spowiedzi oraz nakazujące usunięcie wszelkich napisów polskich w kościołach i z nagrobków cmentarnych, ponadto zaś polecił wyodrębnić na gdańskim cmentarzu specjalne miejsce przeznaczone na chowanie zmarłych Polaków, oddzielnie od Niemców, co charakterystyczne, zabronił wprowadzania zwłok Polaków przez główne wrota cmentarne, wyznaczając na ten cel osobną furtkę. W ten sposób na gdańskim cmentarzu powstało swoiste „ghetto”.

Rzecz prosta, tego rodzaju ustosunkowanie się do ludności polskiej ze strony biskupa Spletta, który okazał się w okresie władztwa niemieckiego jawnym szermierzem hitlerysty, nie może pojąć w niepamięć.

Władze naczelne Stronnictwa Ludowego u Prezydenta, Premiera i Ministra Minca

Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut i Premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka-Morawski przyjęli w poniedziałek, 24 bm. delegację Prezydium Rady Naczelnej S. L. Obywatel Prezydent i ob. Premier okazali żywe zainteresowanie przebiegiem obrad, nowoobranymi władzami Stronnictwa Ludowego i postulatami wsi polskiej, które Rada Naczelna przedstawiała. Poruszono między innymi sprawę konieczności zasilenia rolnictwa — zwłaszcza na terenach zachodnich i zniszczonych — w konie, sprawę wielkiego niedostatku artykułów przemysłowych na wsi oraz niewspółmiernie wysokie ceny w stosunku do niezmiernie niskiej siły finansowej

wsi. Omówiono sprawę odbudowy wsi i sprawę osiedleńczej akcji na zachodzie.

We wszystkich sprawach uzyskano zapewnienie, że władze państwowe uczynią wszystko, co jest w ich mocy w obecnej, powojennej sytuacji, aby powyższe problemy w interesie państwa rozwiązać.

Nowym władzom Stronnictwa Ludowego życzył Prezydent i Premier jak najpomyślniejszej pracy dla chłopu i Polski Demokratycznej, zapewniając, że robotnicy okażą chłopu i jego Stronnictwu Ludowemu bratnią pomoc.

25 bm. przyjął delegację S. L. Min. Minc. Przedmiotem konferencji były sprawy kontyngentów, premii, przydziału towarów, opału i sprawa plantacji buraków.

Los floty niemieckiej

NOWY JORK, 28. 9. (Polpress). Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej w Białym Domu, że w Poczdamie postanowiono, iż niemiecka flota wojenna i handlowa będzie podzielona na trzy części. Każda część będzie oddana jednemu z państw sojuszników: Związkowi Radzieckiemu, Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym. Dotychczas nie zapadło żadne postanowienie co do floty japońskiej. Prezydent zaznaczył, że sprawa ta będzie rozpatrywana przez Komisję Odszkodowań Wojennych.

Następnie prezydent podkreślił, że należy zacząć na zakończenie obrad konferencji

Niesamowite wyczyny kliki Arciszewskiego

LONDYN (Polpress). Pisma „Reynolds News” i „Daily Mirror” donoszą o nowych wypadkach terroru przeciwko żołnierzom polskim, pragnącym powrócić do kraju.

Około 250 żołnierzy oświadczyło, że spotkali ich prześladowania ze strony wyższych oficerów — zwolenników kliki Arciszewskiego — z tego powodu, że wyrazili chęć powrotu do Polski. Żołnierze ci wyrzucili się do władz brytyj-

skich z prośbą o pomoc i o nieskierowywanie ich z powrotem do obozów.

Jeden z żołnierzy okazał w Radzie Narodowej Wolności Konstytucyjnej w Glasgow całkowite czerniałe palce i oświadczył, że bito go pałkami gimnastycznymi. Sekretarka Rady p. Allen zeznała, że zgłosił się do niej żołnierz polski zalany krwią z prośbą o pomoc. Żołnierz został oddany pod opiekę lekarską.

Oto powody, dla których piszemy o apelu ludowców grudziądzkich i o obywatelskim zrozumieniu przez nich najistotniejszych potrzeb kraju.

Stanisław Ziemek

Ambasador włoski w Belwederze

Przegląd Prasy

W ubiegłą środę nastąpiło w Belwederze złożenie listów uwierzytelniających Prezydentowi ob. Bpłesławowi Bierutowi przez ambasadora Królestwa Włoch, Eugenio Reale.

Przybywającego ambasadora orkiestra wojskowa powitała hymnem narodowym, kompania honorowa prezentowała broń.

Ambasador Królestwa Włoch w otoczeniu członków ambasady przeszedł w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Krzysztofa Radziwiła i przedstawicieli kancelarii cywilnej Prezydenta do sali Pompejańskiej Belwederu, gdzie, wręczając Prezydentowi listy uwierzytelniające, wygłosił następujące przemówienie:

MOWA AMBASADORA

„Panie Prezydencie!
Mam zaszczyt złożyć listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Wysokość Generalny Namiestnik Królestwa Italii akredytuje mnie jako swego ambasadora przy Waszej Ekscelencji.

Przymoszę Waszej Ekscelencji, Rządowi i Narodowi Polakom, na który naród włoski spogląda z prawdziwym podziwem za jego wysiłki w walce z ciemnością, pozdrowienia Nowej Italii Demokratycznej — Italii, która wyzwoliła się pierwszą od faszyzmu współpracującą wszystkim siłami w dziele zwycięstwa sprzymierzonych armii nad wspólnym wrogiem, a teraz wkracza z całym zdecydowaniem na drogę odrodzenia.

Nawiązując na nowo stosunki dyplomatyczne z Polską, Italia zamierza kontynuować politykę przyjaźni i owocnej współpracy, opartą zarówno na wzajemnych interesach jak i na wzajemnej odwiecznej sympatii, głęboko zakorzenionej w sumieniach obu narodów poprzez wszelkie koleje historii.

Przyjaźń i współpraca włosko-polska stanowią czynnik wielkiej wagi dla dzieła odbudowy naszych krajów, które ustatkowały tylko bólem i tyle zniszczeń w ciągu ostatniej wojny.

Ta odbudowa sięga poza lokalne interesy Polski i Włoch i zmierza do odrodzenia Europy i świata w zgodzie z zamierzeniami wielkich mocarstw demokratycznych, mając na celu postęp kultury, do której Polska i Włochy przez dawne szlachetne tradycje wniosły zawsze najwyższy wkład pracy i myśli.

Przystępując do mojej misji, w ciągu której będę uważał za wielkie moje szczęście móc przyczynić się do zacieśnienia więzów przyjaźni

ni między naszymi obydwojma narodami, składam najgorętsze życzenia pomyślności i szczęścia Waszej Ekscelencji, Rządowi i Narodowi Polakom.

Prezydent Bierut, przyjmując listy uwierzytelniające, odpowiedział ambasadorowi w następujących słowach:

MOWA PREZYDENTA

„Panie Ambasadorze!
Jestem głęboko wzruszony życzeniami szczęścia i pomyślności dla Narodu Polskiego, złożonymi przez Waszą Ekscelencję w imieniu Jego Królewskiej Wysokości, Rządu Włoskiego oraz całego włoskiego narodu.

Zasługi Pańskie, Panie Ambasadorze, są nam znane. Dają nam one pewność, że uczyni Pan wszystko, aby się wywiązać z powierzonego Mu ważnego zadania.

Pańskie przybycie do naszego kraju napawa mnie nadzieją, że przyjaźń łącząca oba nasze

narody w ciągu stuleci wzmożni się jeszcze bardziej, szczególnie po upadku naszych wspólnych wrogów — faszyzmu i hitleryzmu.

Oba nasze kraje, tak ciężko poszkodowane przez okrucieństwa wojny i inwazję odczuwającą w jednokowej mierze potrzebę podniesienia moralnego i gospodarczego.

Od czasu renesansu do dnia dzisiejszego Polacy i Włosi walczyli zawsze, a czestokroć w jednym szeregu o podniesienie kultury i utrwalenie wolności w Europie.

Dzisiaj w oparciu o przyjaźń, która ich łączy od wieków, dążą oni będą do utrwalenia w Europie pokoju, opartego na wolności, demokracji, dobrobycie i wzajemnym zaufaniu wszystkich narodów.

Na tym odpowiedzialnym posterunku może Pan, Panie Ambasadorze, liczyć na moje jak najżyczliwsze poparcie w osiągnięciu celów, które nam przyświecają.

W dniu Imienin Marszałka Polski

Dziś Wojsko Polskie obchodzi dzień imienin Dowódcy Naczelnego, Marszałka Michała Roli-Żymierskiego.

Radosny to dla Armii dzień.

Od lasów lubelskich do Wisły, od Wisły — nad Bałtyk, Odrę i Niszę, od Odry i Nissy — po Berlin wiódł żołnierz Polski Odrodzonej Wódz, który go nie odstąpił. Dzielił z nim trudy i dzielił sławę — aż uwieńczył je wolnością Ojczyzny w Jej prastarych piastowskich granicach. Zwycięstwami naszego oręża przekreślił dzieje roku 1939-go, a wpisując bohaterkie czyny Polaków na karty historii minionej wojny, okrył wawrzynem i własne imię.

Dziś Marszałek wraz z podległym sobie Wojskiem umacnia wywalczony jego krwią zdobycze, stojąc na straży granic i bezpieczeństwa Polski Demokratycznej. Otoczony miłością Ar-

mii i Narodu, współdziała z Rządem w przywracaniu Ojczyźnie Jej dawnej świetności.

Ma Marszałek przed sobą olbrzymie zadania, ale i zasługi zdobędzie nie mniejsze. Nie szczędzi też sił, by odbyć pełną zasług służbę Narodowi, który w najtrudniejszym okresie swego życia skarb oddał Mu pod rozkazy najdroższy swój szkarb: młódzież.

Za dzieło już dokonane, za czyny realizowane w pracy dnia powszedniego, za wysiłki zapewnijające Polsce Jej rozkwit, pomyślność i siłę, Naród i Wojsko święcą dziś dzień Imienin Dowódcy Naczelnego.

Widząc w Marszałku męża niezłomnego, odanego Ojczyźnie pieniędziami duszy i serca, składa Mu życzenia najlepsze i najgorętsze: by dzieło tworzenia Polski wielkiej i szczęśliwej zdołał rychło doprowadzić do końca.

List z wybrzeża

Bogactwo i piękno Dolnego Śląska znalazło już swoich piewców i przysięgłych wielbicieli, swoich pionierów i geoszczepiarzy, swoich mistyków i szabrowników, ideologów i destruktorów, robów i popusujów.

Wpadły tam chimary ludzi ogromne, na pracę świętą i na... rabunek. Po pewnym jednak czasie negatywna kategoria Polaków odpadnie od tej ziemi, jak strup od ulezonego ciała, pozostaną zaś wrośnięci we wszystkie węzły tamtejszego życia — sól ziemi piastowskiej — pionierzy Nowej Polski, nowi Ślązacy.

Inaczej jest z Pomorzem, a raczej z samym wybrzeżem, za tym naskórkim ziemi, po przelotory morze wciśnięte się w nasz żywy organizm.

Inaczej dlatego, że morze, nie przedstawiając interesu doradczego, ani geoszczepiarstwa, nie namacać choćwą łapą szabrownika, łupieżcy, zdiery, szczeniaka społecznego i gospodarczego — nie ściągęło w swój rejon takiej masy ludzi, jak to widzimy na Śląsku. Może to i dobrze, bo ta właściwość okoliczności sprawi, że element osadniczy na tym najważniejszym odcinku naszego życia przejdzie przez siłę segregacji i praktycznego egzaminu. Geoszczepiarze zapelnili Gdańsk, Gdynię i Sopot i na tym wąziutkim wykrętku możliwości dobrokiewiczowskich zamyka się ich stosunek do morza. Dalej jego obszar nie zostały jeszcze sprowadzone brudną nogą bestii szabrowniczej. Te wspaniałe partie wybrzeża, ciągnące się od Jastrzęgiej Góry do Zatoki Szczecińskiej przyciągają tylko szczerzy miłośników morza, ideologów polskiej ekspansji morskiej, wysokiej klasy poetów i marynistów z najwyższej potrzeby ducha.

Takich jeszcze bardzo niewiele, ale ci co są, to ludzie jacyś przedziwni, — aż dziw że tacy się w Polsce znaleźli.

Rojną, pełną rozmachu, rozhułaną i rozśmianą Gdynię zegnaliśmy bez żalu. To nie mój świat. Od 5 lat wymarzyłem sobie miejsce osiedlenia nad morzem gdzieś w rejonie Koszalina i teraz jadę szukać, jak bohater Jacka Londona swojej — w poświadczeniu gdzieś tkwiącej — „Doliny księżycowej“.

Droga kolejowa na Słupsk i Koszalin biegnie rozległą niziną, obramowaną ładnymi wzgórzami od strony morza i od południa.

Ta dolina — to dno dawnego jeziora, o czym świadczą jego gleba, typowa borowina pojezierna.

Jeżeliś sobie, Czytelniku, wyobraził całe wybrzeże w stylu poszarpanych, walowych, piaszczystych wzgórz Oksyny, jałowych dzikich piaszczów i anemicznych drzew, to doznasz te-

raz najradośniejszych niespodzianek. Przeżywać zaczynasz pasmo nie rozczarowań, ale zachwyców. W szybkim tempie zaczynasz przebudowywać do gruntu swój pomorski światopogląd. Znajdziesz tu kraj ludny, gospodarczo bogaty, gęstą sieć dróg kolejowych i wspaniałych szos, malownicze i zamożne wsie, zelektryfikowane najmniejsze gospodarstwa, a co najważniejsze — rozległe, piękne i w wysokiej kulturze utrzymane lasy oraz doskonale gleby. Czy ktoś wyobrażał sobie, że tu, na wybrzeżu rodzi się piękna pszenica? Albo, że tu są znakomite warunki na sadownictwo, a w rejonie Koszalina sprzedaje się masowo winogrona tu-tejszego chowu w cenie sliwek lub gruszek gdzieś koło Miechowa? 50,— zł kilo — tyle właśnie kosztują liche gruszki gdzieś koło Jędrzejowa, Wolbromia czy Charszycy. Nie mam jeszcze skryształowanego planu osiedleńczego i jadę w niewiadome, zdając się na rękę Przeznaczenia. Ręka ta okazała się bardzo dobrotliwa i szczerą. Pociągi chodzą tu regularnie; to nagminne przepięknie tak dotkliwie w głębi kraju, jest tu czyste i nieznanym. Obserwacja pasażerów daje taki materiał spostrzeżeńowy: 15% pasażerów — to urzędnicy, podróżujący służbowo lub sprowadzający rodziny. Na twarzach rysuje się zadowolenie i różowy sen przyszłości. Motywy zadowolenia: narodowo-państwowy i osobisty. Tych ludzi sprowadziła tu rzeczywistość idea pionierska, a dobre warunki osobiste — to już niespodzianka nadprogramowa. 40% pasażerów to handelesi, polujący na każdą koniunkturę, nieważliwi na żadne sprawy etyki i honoru. Ten słyszał, że w Słupsku można za bezcen kupować łachy, a drogo sprzedać je w Gdyni; inny kombinuje ceny ryb pomiędzy Derłowem a Toruniem. Niby to normalne funkcje kupieckie, ale jakież przerażające!

Typ ten nie zatrzymuje się na małych stacjach. Jego etapy są już z góry do przewidzenia: Słupsk, Koszalin, Szczecin. Wyludzi coś dobrego w „Purze“ a potem z tysiącprocentowym zyskiem odsprzeda, nabierając kogoś na most Kierbedzia i kolumnę Zygmunta...

Do morza ten typ nie dociera. Bo i pogo? W moim przedziale jedzie kobieta-lekarka, założycielka w Szczecinie... restauracji! Za to reszta pasażerów — to prawdziwi osadnicy, to taka „tkanka łączna“, która zwiąże tę ziemię z państwem polskim.

Ten właśnie typ będziemy sumiennie studiować, bo on to jest czynnikiem dziejowo-twórczym. Na jego marzeniach, myślach i pracy codziennej rosnąć ma będzie nowa historia Polski.

Antoni Patla.

Z obrad kongresu Związków Zawodowych

PARYŻ (Polpress). W toku dyskusji nad przemówieniem przewodniczącego brytyjskich związków zawodowych Cetrinea, zabrał głos delegat Rodezji, który domagał się utworzenia nowej federacji związków zawodowych na skalę ogólnosiwiatową.

Delegat amerykańskich związków zawodowych, Hillmann, zaznaczył: Naszym zadaniem jest podkreślać z największym autorytetem stanowisko międzynarodowego ruchu zawodowego

w sprawach polityki międzynarodowej. Będzie to możliwe jedynie po złożeniu nowej wszechświatowej federacji związków zawodowych“.

Delegat związków zawodowych Libanu, Mustafa el Aris, omówił w przemówieniu swym szczególne zadania kongresu. Mustafa wystąpił również przeciwko planowi utworzenia „bloku zachodniego“. „Nowa federacja — powiedział — będzie skierowana przeciwko międzynarodowemu trustom i kartelom“.

Aresztowanie demokratów w Argentynie

BUENOS AIRES, 28. 9. Władze polityczne Argentyny dokonały ostatnio w kraju licznych aresztowań działaczy demokratycznych. Wśród aresztowanych znajdują się: rektor uniwersytetu w B. Aires Rivanola, rektorzy uniwersytetów z Kordoby i Santa Fe, były minister spraw zagranicznych. Bicy i wielu członków „Junta Democratica“. Niemożliwe jest obecnie ściśle ustalenie liczby aresztowanych, lecz osiągnęła ona jakoby w przybliżeniu 500 osób. Większość aresztowanych — to wybitne osobistości polityczne, kierownicy życia ekonomicznego, rektorzy i profesorowie uniwersytetów, dyrektorzy dzienników. Przyczyny aresztowań nieznane, lecz domyślić się ich nie trudno.

Przed wyborami w Jugosławii

BELGRAD, 28. 9. 9 milionów ludzi zgromadzi się w dniu 11 listopada w lokalach wyborczych do pierwszego po ośmiu latach wyborów. Liczba głosujących wynosząca do niedawna 3.000.000 osób, zwiększyła się obecnie do 9-ciu milionów, gdyż do głosów zostały dopuszczone kobiety, a nadto wielu uprawniający do wyborów, zniżono na lat 18. Profesor Dragoljub Janowic, generalny sekretarz partii chłopskiej, jeden z wybitnych leaderów frontu narodowego, przyjął korespondentów prasy zagranicznej i przedstawił im możliwości wyborów. Dragoljub Janowic oświadczył, iż kandydaci frontu narodowego rekrutują się z ludzi, którzy walczyli za jedność Jugosławii i stoją na stanowisku, że w chwili obecnej jedność narodu jest zagadnieniem zasadniczej wagi.

Dominia żąda uczestnictwa w konferencji pokojowej

LONDYN, 28. 9. Zgodnie z opinią przedstawicieli dominjów, łączne wystąpienie dominjów pod przewodnictwem Australii, domagające się uczestnictwa w światowych rozmowach na temat pokoju, mają „duże możliwości“. Ruch ten nie powinien być uważany za sprawę Imperium Brytyjskiego. Łączna reprezentacja dominjów ma to same znaczenie jak wszystkie narody uczestniczące w zwycięstwie, np. Grecja, Jugosławia, Holandia, Belgia i inne.

Żydzi pragną wyemigrować do Palestyny

JEROZOLIMA, 28. 9. Do rządu brytyjskiego, społeczeństwa brytyjskiego i świata cywilizowanego został w środę wieczorem skierowany apel w sprawie zniesienia polityki „białej księgi“ i umożliwienia żydom imigracji na wielką skalę. Na zgromadzeniu tym byli obecni członkowie wykonawczej agencji żydowskiej, członkowie małej rady sjonastycznej, członkowie rady narodowej żydowskiej, wielcy rabini Palestyny, jak również przedstawiciele rad lokalnych i żydowskich placówek gospodarczych.

Droga Solski

„Dziennik Ludowy“ podaje przemówienie wicepresesa NKW Stronnictwa Ludowego, B. Podedwornego, wygłoszone w Radzie Naczelnej Stronnictwa. W przemówieniu tym ob. Podedworny m. in. powiedział:

Do rządzenia narodem, czy jego klasą nie wystarczy wykształcenie, dyplom, lub wojsko, chociażby i historyczne nazwisko. Do tego trzeba jeszcze umieć przewidywać.

I widzieliśmy, że magnateria i ci, co rządzą Polską do września 1939 r., jak i londyńska filozofia nie przewidziała rozwoju wypadków często nawet i na miesiąc.

Zawsze działa się inaczej, niż oni przewidywali i zapewniali. Za wiarę w ich błędne przewidywania naród nasz złożył okropne ofiary, i o ile nadal nie zdołamy trafnie przewidzieć biegu historii, to przed nami staną może w całej grozie sprawy istnienia lub nieistnienia naszego narodu.

Dlatego też w tych decydujących momentach zająć musimy jasne, wyraźne stanowisko co do dwóch zasadniczych zagadnień: stosunku naszego do sąsiednich narodów i stosunku do ruchu robotniczego.

Kierunek przeciwko Wschodowi to nie jest kierunek Polski. To jest odwieczny kierunek germańskich plemion i krzyżactwa, które pod pozorem walki z pogaństwem, a później z komunizmem niosły zagładę wszystkim, co słowiańskie.

Nasz kierunek na Zachód, przeciwko krzyżactwu, po wieczne ziemie słowiańskie, przy szeroki dostęp do morza.

Być przedmurzem słowiańszczyzny — to jest zdrowa historycznie droga naszego narodu.

Siękne rezultaty

„Życie Warszawy“ omawia znaczny wzrost naszej wydobywalności w ostatnich miesiącach.

Wydobycie węgla — pisze dziennik — które wynosiło w marcu tylko 55.500 ton, osiąga w czerwcu cyfrę 1.860.000 ton, w lipcu — 2.210.000 ton, a w sierpniu już 2.405.000 ton. Plan państwowy wydobywania węgla został w sierpniu w 109%. Ten pomyślny wynik łączy się bezpośrednio ze wzrostem wydajności pracy, która w miesiącu marcu wynosiła — 0,39 ton na jedną robotniko-dniówkę, w kwietniu — 0,47 t., w maju — 0,58 t., a w sierpniu już 0,85 t. Tak więc w okresie marzec — sierpień wydajność pracy w górnictwie węglowym wzrosła przeszło dwukrotnie.

Również jeżeli chodzi o przemysł włókienniczy, wykazuje on wzrost zarówno jeśli chodzi o liczbę uruchomionych zakładów, jak i o ogólną ilość produkcji. W marcu posiadaliśmy ogółem 400 zakładów przemysłowych tego typu z liczbą 40 tys. robotników. Obecnie mamy ich ponad 700, zatrudniających 100 tysięcy pracowników. W tym czasie trzykrotnie. Inne przemysły, a w szczególności przemysł metalowy, wykazują również szybki, a nawet większy wzrost produkcji.

To są te blaski, te wielkie osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej, jakimi możemy się szczycić.

Siew osimim

„Polska Zbrojna“ poświęca czołowy artykuł sprawie ożimego siewu. Zaznaczając, iż nakazem chwili dla każdego obywatela jest dziś mobilizacja wysiłku w akcji siewnej, dziennik pisze:

Akcja ta przeprowadzona będzie w państwie naszym w sposób planowy. Na usługi rolnictwa postawione zostaną istniejące zakłady przemysłowe, transport samochodowy i kolejowy, przewidywana jest pomoc dla wsi w ludziach, w liczbie około 200.000 osób.

Według planów Ministerstwa Rolnictwa ozimimami ma być obsiane w Polsce przeszło 6 milionów hektarów, co stanowi około 40% naszej powierzchni rolnej. W większej niż dotychczas mierze przewiduje się uprawę zbóż wysoko-wartościowych, co wymaga specjalnego doboru nasion siewnych. Organizacją tego zagadnienia zajmują się Związek Samopomocy Chłopskiej i Izby Rolnicze.

Wysiłki ze strony Państwa tylko częściowo przyczynić się mogą jednak do pokonania trudności i kolosalnych braków technicznych. Wraz z nimi musi pójść w parze wysiłek całego społeczeństwa i należyta organizacja akcji siewnej.

Ana jeden hektar ziemi nie powinien pozostać nieobsiany.

Ani jeden ugor nieprzeorany należyć nie może zachwiać naszych planów w roku przyszłym.

My żołnierze, tam, gdzie to tylko będzie możliwe i nie pozostanie w społeczności z masowymi celami wojska pomocnymi rolnikowi naszą pracą. Podobnie jak w okresie akcji żniwnej tak i teraz Armia Polski Demokratycznej wyjdzie na spotkanie rolnikowi. Wyjdzie mu na spotkanie ponadto nowa fala pracowników, jaką stanowią żołnierze dziś zdemobilizowani.

Masze reportaże

Na tropach przestępców i szabrowników

Jak pracuje Milicja Obywatelska — Nocna obława

Walka z przestępczością jest w pełnym toku. Raz po raz przeprowadzane obławy przyczyniają się do zapewnienia bezpieczeństwa.

Celem zapoznania najszerzych kół ludności z przynkami ietatnych prac, Komenda Miasta przeprowadziła ostatnio obławę przy udziale przedstawicieli prasy.

— Skąd i dokąd mamy się udać? — pytamy — wchodząc do gmachu Milicji Obywatelskiej.

Komendant miasta por. Teodorczyk, zaprasza nas do swego gabinetu celem udzielenia wyjaśnień. Plan jest prosty. Stukilkudziesięciu milicjantów dokonają ma nocnej obławy w lokalach rozrywkowych, hotelach i różnego rodzaju spelunkach na elementy przestępcze — których nie brakuje w żadnym większym mieście — na szabrowników i na niewprowadzone jeszcze do ewidencji prostytutki.

Słuchamy z zainteresowaniem wyjaśnień. „Czynimy to w tym celu — zwraca się do nas por. Teodorczyk — aby poznać panów z pracą milicji, z trudnościami jakie musimy pokonywać, aby zapewnić mieszkańcom spokój i bezpieczeństwo“.

Pogawędka skończona. Padają jeszcze adresy miejsc, gdzie najczęściej gromadzą się jednostki pozostające niejednokrotnie w kolizji z prawem, z kodeksem karnym, z przedstawicielami władz. A potem...

Chore kobiety

Huk motorów i oszalamający pęd pustymi już ulicami miasta. Gdzie niedługo tylko dostrzegamy zapóźnionego przechodnia i wzmocnione patrole nocne, czuwające nad bezpieczeństwem kładących się do snu mieszkańców.

Jedziemy według z góry oznaczonego planu. Mijamy Brdę i skręcamy potem w nieznaną bliżej zauki. Mamy obejrzeć szpital dla kobiet wenerycznie chorych, które zostały tam doprowadzone przez organa służby sanitarno-obyczajowej. Wsiadamy na zakazanej ulicy; pukamy do zakazanego domu. Otwiera nam kierowniczką, trochę zdziwioną i przestraszona późną wizytą, o której nie była uprzedzona. Szpitalem opiekuje się Komenda Milicji. Z pomocą finansową przychodzi Zarząd Miejski. Otwieramy pierwsze z brzegu drzwi. Kilka ustawionych obok siebie łóżek. Na każdym z nich leżą młode jeszcze kobiety, dziewczyny, prawie dzieci. Nie wszystkie chcą na nas patrzeć. Wiele z nich nakrywa twarze kocami. Inne spoglądają z wyrzutem. Ciężar niewypowiedzianego smutku przesłania żrenice. Na łóżkach niekiedy twarzach rumieniec wstyd. Przed godziną dostały przepisany zastrzyk. Gorączkują. Idziemy do następnej izby. Nie wszędzie są koldry. Chore przykrywają się jedynie letnimi płaszczkami... Naraz przecieramy ze zdumienia oczy. Obok okna leży siedmioletnia zaledwie dziewczynka. Śpi w tej chwili, ale bardzo niespokojnie. Oczy jej razi zbyt ostre światło elektryczne.

— Na co chora? — pytamy.

— Syfilis.

— ?

— Zaraziła ją matka.

A dalej leży też młoda jeszcze dziewczyna. Skończyła czternaście lat. Matka i brat zmuszali ją do nierządu. Nie potrafiła się oprzeć. W jasnych oczach Helenki widać więcej zdziwienia, aniżeli przestrachu. Doznała w życiu tyle cierpienia, a nie potrafiła dotąd zrozumieć wielu rzeczy.

Jak objaśnił nas kierownik czwartego referatu — wyleczonych zostało już tutaj 246 prostytutek uprawiających nierząd potajemny i tych, które przychodzą na badania. Obecny stan wynosi 43 kobiety.

Jedziemy dalej. Ulica Jagiellońska. Znana kawiarnia. Przytulone do siebie pary tańczą tango. Nie spodziewają się niczego. Wjeżdża kilku naraz osób zwrócić jednak uwagę wszystkich. I nagle... przemijają obok nas ku wyjściu młode dziewczyny. Są najwidoczniej spłoszone. W pośpiechu wkładają palta, chcą wyjść. To podejrzane. Nie wszystkie mają dokumenty. Po odprowadzeniu do komisariatu powędrują jutro do lekarza.

Sudzie w hotelu

Ulica Dworcowa.

Na skrzyżowaniu ulic kilku wywiadowców. Ostatnie przygotowania. Ciche słowa rozkazu. Szybko i sprawnie przeprowadza się obstawianie całego budynku. Trzeba uczynić wszystko, aby ewentualnie przebiegające tutaj kryminalne elementy nie potrafiły się wymknąć. Ostrą smugą przecina ulicę reflektor. Wchodzimy. Na sali nie ma prawie nikogo. Przy bafującą senne kelnerki. Wprawdzie sprawdzają księżkę osób obecnych w hotelu. A potem idziemy na górę. Tu nic — i tam nic. Przerzujemy swym najciemnym sen. Uprzejmie jednak zachowanie się biorących udział w obławie milicjantów nie wywołuje oznak niezadowolenia. Każdy z legitymowanych wie przecież, że chodzi tutaj o dobro społeczeństwa, o wywołanie i unięskodliwienie osobników, mogących zagrażać każdego dnia spokojnemu tokowi pracy.

Pukamy do następnych drzwi. Otwierają nam zażenowani, a przygodni lokatorowie po-

koju. On i ona. Skwapliwie pokazują dokumenty. Nie czują się jednak pewnie. Coś ich gnębi. Ukradkiem obrzucają się nawzajem dużo mówiącymi spojrzeciami. Chłopcy badają dokładnie przedstawiane im dowody. Są poważni i zdyscyplinowani.

No cóż? — wiadome spotkanie. I tylko głupi przypadek. A jeszcze godzinę temu zapowiadało się wszystko tak uroczo... Pukamy do następnych drzwi dość długo. Słychać przesuwanie krzesel. Głośne rozmowy. Ktoś widocznie bardzo zaafetowany. Nie słyszy nas. Stukanie ponawiamy tym razem głośnie. Zgrzyt klucza w zamku.

Spotkanie pewnością niespodziewane dla obu stron.

Przy okrągłym stole siedmiu mężczyzn. Są bardzo skonsternowani. Rozrzucone w nieladzie karty. Stos pieniędzy. Typowi gracze. Twarze steżale w podnieceniu, gwałtowne i nieopanowane ruchy rąk. Tłumaczą mętnie swą obecność. Zatrzymali się tutaj tylko na parę dni. Jadą na zachód. „Pionierzy“ mocarstwa. Na długie przesłuchiwanie wywiadowcy nie mają czasu. Trzeba jeszcze tyle dzisiejszej nocy zrobić. Tyle przecież podejrzanych spekulne gęstą siatką pokryło miasto. W najbliższym komisariacie przy spisaniu urzędowego protokołu będzie czas na dłuższą i bardziej szczegółową pogawędkę...

Na dworcu

Wartok motocykla rozwała ciszę nocy. W dali dostrzegamy jaskrawo oświetlone okna bydgoskiego dworca. Spodziewamy się tam najobfitszego polowu. Grupy milicjantów spełniają już tutaj swe czynności. Akcja trwa. Zachodzimy na posterunek. Gwarno tu i tłoczno. Spotkać można każdego dnia przepływającą tędy falę najciemniejszych typów wszelkiego rodzaju. Szabrownicy i złodzieje, prostytutki i ludzie nieokreślonego zawodu. Jednostki nawskroś zepsute, które żyją niewiadomo z czego. Ale nie tylko spotkać można tutaj ludzi. Pełno tu tłumoków, waliz, pakunków. Ludzie, którzy jako „repatrianci“ jechali trzy dni temu nad Odrę, wracają teraz „rozczarowani“, że tak mało z tej ziemi obiecanie można zrabować. To ci, którzy jutro znów będą kołatać do różnego rodzaju urzędów, zwłaszcza do PUR-u, aby otrzymać bezpłatny bilet podróży na zachód, tłumacząc bezpół swego wyjazdu koniecznością zagospodarowania i zaludnienia Szczecinka i Koszalina. Ludzie bez charakteru. Wyzbyli się i zatracili elementarne cechy uczciwości. Oto przedsiónek posterunku. Z wysiłkiem przeciskamy się wśród skupiska nabieranych gdzieś pierzyn, gęsi i połamanych rowerowych ram. Przy biurku siedzi kierownik kolejowego posterunku. Skrętnie notuje. Właśnie przychodzimy na niesłychanie interesujący fragment rozmowy. Jakis człowiek w połatanym ubraniu rozrywa sznur opasujący dużych rozmiarów

puddo, które z największym trudem tu przydźwigał. Nie traci jednak czasu. W gorących słowach zapewnia o swej uczciwości. No cóż? Czy to jego wina, że ma jakąś połamaną przy sobie główkę od maszyny do szycia. Nareszcie. Rozebrał sznurki, wyjmując zawartość paczki. Dobywa jednak nie tylko połamaną główkę od maszyny do szycia, ale i dwie maszyny do pisania. Nic to, że brakuje czcionek. Jedzie właśnie — jak tłumaczy — z firmy budowlanej, która wysłała go z poleceniem doprowadzenia tych maszyn do porządku. Zreperować ma je gdzieś tam w okolicach Pultuska. Maszyna przecież nie jego. Gdzież tam. On się nie trudni szabrem, spełnia tylko funkcję robotnika. Na maszynach się nie zna. Opisuje jednak z najdrobniejszych szczegółami złożony mechanizm skradzionego przedmiotu. A potem wyjmując młotki, zardzewiałe noże, które gdzieś leżały na śmietniku. Nikogo nie skrzywdził, tłumaczy z rozbrajającą naiwnością. A dalej... rzezywiście trochę wziął — mówi z uśmiechem — ale takie głupstwo. Dwie serwety, kilka firanek w dobrym stanie, parę metrów czarnej podszewki, zegar stolowy oprawny w machoń, opony do roweru, skarpetki i czternaście litrów benzyny. Cały zresztą magazyn, którego nie powstydził by się na początek pierwszy lepszy sklep komisowy w Bydgoszczy.

Interesujący facet.

Kierownik komisariatu dokładnie notuje wykładane z worków przedmioty, a potem nazwisko owego niecodziennego entuzjasty „pionierskiego“ wysiłku na zachodzie.

Jeden odszedł, a przychodzi już następny. I znów to samo. Odpowiedź jednakowa, w oczach kłamstwo.

A potem chłopiec. Ma 13 lat. Przyjechał ze Starogardu, mieszka u kolegi. Adresu jednak nie może podać. Zapomniał biedak. Odnosi na dworcu paczki — tłumaczy arogancko. — Nie potrafi jednak odpowiedzieć na szereg pytań — w końcu załamując się i przyznając że skrucha, że nieraz, ale to bardzo rzadko, wyciągnął komuś coś z kieszeni.

Mamy dosyć. Wychodzimy na salę ogólną, zatrzymujemy się jeszcze obok trzech dziewcząt. Najmłodsza ma siedemnaście, a najstarsza dwadzieścia lat. Przeszły na dworzec w nocy, ot tak sobie, a to, że zatrzymano je w podejrzany towarzystwie... Jedna z nich przybyła tu aż z poza Piły. Nie meldowana. Druga z Tucholi, a trzecia tutejsza — mieszka... Oczy spuchnięte mają od łez. Nie spodziewały się wpadunku. Jutro z rana odwiezione zostaną na Miedzę.

Obława skończona. Przeprowadzona pod nadzorem komendanta miasta ob. Teodorczyka i chorążego Pawelki z komendy wojewódzkiej przyniosła, jak potwierdziło ogólne zestawienie, nadszpiegowane wyniki.

Stanisław Babisiak.

Dom Kultury w Białogrodzie

22 bm. w Białogrodzie odbyło się zebranie sprawozdawcze z dotychczasowych prac w Domu Kultury. W zebraniu wzięli udział: Pełnomocnik R. P. na obwód Białogrod ob. Stolarski, kierownicy urzędów i instytucji, przedstawiciele partii politycznych oraz związków zawodowych.

Ob. Adryańczyk, kierownik Domu Kultury, złożył dokładne sprawozdanie z dotychczas dokonanych prac, a ob. Momentowicz Zdz., kier. Inf. i Prop. przedstawił plan dalszej pracy.

Można sądzić, że Dom Kultury w Białogrodzie będzie najpoważniejszym ośrodkiem kultury na terenie Pomorza Zachodniego.

Dajcie nam więcej węgla, damy Wam więcej chleba

Rolnicze Pomorze zwraca się do Was, do serca przemysłowego Polski, do górnictwo-hut. niczego Śląska z gorącym apelem: pomóżcie nam.

W krwawym trudzie i znoju, przewycięzając wielkie trudności okresu powojennego, chłopcy Pomorza najlepiej w Polsce zasiali swe pola, a następnie nie żałując sił zebrali plon swej pracy.

Obecnie zdać mamy Państwu nałożone na nas świadczenia rzeczowe w wysokości 185.156 ton zboża. Kontyngent ten zdajemy chętnie. Rozumiemy bowiem, że miasta i przemysł czekają na nasz chleb, że zdajemy świadczenia rzeczowe dla naszego państwa robotniczo-chłopskiego. Zboże mamy. Znajduje się ono jednak w stertach i stogach i czeka na młóckę.

Sprawa podręczników szkolnych

Młodzież nasza po blisko 5 latach niewoli wróciła do polskiej szkoły. Niestety nie ma jeszcze nowych podręczników i dzieci kupują używane. Co się okazuje? Ceny są bardzo wysokie. Podręcznik, który nowy kosztował przed wojną 90 gr, obecnie, już mocno zniszczony, kosztuje 250.— zł. Dla każdego dziecka potrzeba po kilka podręczników, co powoduje wydatek setek, a nawet tysiąca złotych.

He musieli by zarabiać rodzice, by być w stanie kupić dziecku książki?

Sprawa jest ważna. Chodzi o oświatę naszego przyszedłego pokolenia. Książki szkolne, tak nowe jak i używane, powinny być sprzedawane po cenach przystępnych. Młodzież wszystkich warstw pracujących musi mieć możliwość nabycia podręczników niezbędnych do nauki.

M. M.

Przed wzmocnieniem repatriacji

W najbliższym czasie rozpocznie się masowa repatriacja z Niemiec, która potrwa prawdopodobnie do końca br. W związku z tym wszystkie placówki PUR-u przygotowują się na przyjęcie i udzielenie pomocy tysiącom repatriantów. Wprawdzie wszystkie transporty z zachodu kierowane będą do centralnego punktu wyznaczonego w Lignicy, który został odpowiednio przygotowany, jednakże należy się liczyć w Bydgoszczy z możliwością zwiększenia się transportów repatriantów. W związku z umową ze Związkiem Radzieckim spowodowane jest również w najbliższym czasie wzmocnienie akcji repatriacyjnej z terenów położonych za Bugiem.

Na każdej stacji węzłowej jest wydelegowany przedstawiciel komórki społecznej, który zobowiązany jest udzielić informacji, pomocy i opieki przejeżdżającym repatriantom. Ustalono, że repatriantom z Niemiec przysługują następująca pomoc: jednorazowa zapomoga pieniężna, bezpłatna pomoc lekarska (w porozumieniu z Wydziałem Zdrowia), pomoc przy szukaniu pracy, specjalna opieka nad dziećmi, pomoc w odzieży (w miarę możliwości), przydział kwatery oraz pomoc w poszukiwaniu rodzin.

W Bydgoszczy zarówno placówki PUR-u jak i PCK są przygotowane na przyjęcie zwiększonych transportów. Najtrudniej przedstawia się sprawa masowych kwatery. Być może, że na podstawie spisu wolnych pokoi, dokonanego przez lotną komisję, będzie można przydzielić kwatery w mieszkaniach prywatnych. Palącą sprawą jest obecnie postawienie baraków na terenie dworca. Władze kolejowe już dały na to swą zgodę, baraki również są gotowe i mogą pomieścić na nocleg około 500 osób, są zaopatrzone w piece i specjalne urządzenia umożliwiające stworzenie odwieszalni, tak bardzo potrzebnej. Jedyną trudność polega na tym, że baraki te znajdują się na Bielawkach i PUR pomimo długotrwałych usiłowań nie może uzyskać od zarządu miasta pomocy w transporcie. Trzeba zaznaczyć, że baraki są własnością miasta, więc chyba i zarządowi powinno zależeć na tym, by nie stały pustkami. Sprawa ta jest załatwiona już od miesięcy, niestety bez rezultatu.

Toruń w 14 dni postawił baraki na dworcu. Czyżby w Bydgoszczy miało to trwać 14 miesięcy?

K. W.

Ze Stronnictwa Demokratycznego

18 bm. odbyło się w Solcu Kujawskim uroczyste otwarcie gimnazjum, założonego z inicjatywy miejscowego kół Stronnictwa Demokratycznego przy pomocy społeczeństwa Solca Kujawskiego oraz przy poparciu władz samorządowych i partii politycznych.

Gimnazjum to przeznaczony jest przede wszystkim dla okolicznej młodzieży chłopskiej i robotniczej. Internat przy szkole znajduje się w stadium organizacji. Gimnazjum powstało prawie wyłącznie ze składek. Młodzież sama brała udział w pracach przygotowawczych przed otwarciem. W organizowaniu tej pożytecznej placówki specjalnie dużo pracy włożyli ob. Borakiewicz i prezes Stronnictwa Demokratycznego ob. Chwarczyński.

28 bm. w Świeciu, w lokalu własnym Stronnictwa Demokratycznego odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy i sztandaru Kół Stronnictwa.

W ładnie urządzonej sali świetlicy zebrali się przedstawiciele miejscowych władz i partii politycznych. Zebranych powitał i złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności prezes Kół ob. Sanecki. Następnie przemawiali: starosta pow. świeckiego, wiceprezes kół oraz delegat wojewódzkiego zarządu Stronnictwa ob. Zbigniew Wrochno, który wyraził uznanie zarządowi kół za jego owocną działalność.

Część oficjalną zakończono odśpiewaniem Roty i hymnu narodowego.

25-lecie chóru kolejowego „Hasło” w Bydgoszczy

W niedzielę, 30 bm., obchodzą będziemy uroczystość 25-lecia istnienia kolejowego chóru śpiewaczego „Hasło” i orkiestry kolejowej ZRK Bydgoszcz. Z okazji jubileuszu odprawiona zostanie w kościele Najśw. Serca Jezusowego msza św., a w warsztatach kolejowych odbędzie się uroczysta akademie. Obchód jubileuszowy zasłużonego chóru kolejowego odbędzie się pod patronatem najwyższych władz państwowych z wojewodą pomorskim dr Pasemkiewiczem i gen. Szokalskim na czele.

Dziś powstanie „Wieczoru Czytelnika”

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” powtarza dziś dla młodzieży program wczorajszego „Wieczoru Czytelnika” z odczytem Alfreda Kowalkowskiego na temat „Znaczenie książki w ogólnym rozwoju kultury” i z recytacjami wybranych urywków z wydawnictw „Czytelnika”. Bezpłatna ta impreza niewątpliwie zainteresuje wszystkich członków organizacji młodzieżowych i uczniów szkół bydgoskich. Wieczór odbędzie się o godz. 17.30 w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego.

Balet dziecięcy TUR-u

Balet dziecięcy TUR-u daje przedstawienia codziennie o godz. 17-tej w sali przy ul. Grodzkiej 14.

Z życia parowozowni Bydgoszcz Gł.

Sekcja drużyn parowozowych stacji Bydgoszcz Gł. odbyła dnia 28 września br. zebranie, poświęcone omówieniu spraw zawodowych i aprowizacyjnych. Zebranie otworzył prezes związku maszynistów kolejowych ob. Bartkowiak hasłem: cześć kolejniemu!

Sekretarz zarządu ob. Piotrowski przedłożył sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegły okres. W toku dyskusji nad sprawozdaniem oraz w wolnych głosach i wnioskach ujawniło się przed zebraniem codzienne życie maszynistów kolejowych; pełne elementarnych trosk, ilustrowane faktami. Paląca sprawa ryczałtu godzinowego została złączona przez Ministerstwo Komunikacji przez podwyżkę tego ryczałtu z 570 na 1100 zł.

Bywa niekiedy, że faktyczna należność godzinowa jest wyższa od wypłaty dyrekcyjnej; to samo odnosi się do należności za marszrutę. Stwierdzono, że rozbieżności te są do usunięcia przez wprowadzenie blankietów obliczeniowych, oraz bloków kontrolnych z grzbiętami. Gdańska Dyrekcja Kolejowa przydzieli na zimę pracownikom filcowe buty, kożuchy, oraz mundury. Ogólna prośbą jest, by spłata należności za odzież i obuwie była przystosowana do pborów pracowniczych.

Parowozownia odczuwa brak samochodu ciężarowego, co utrudnia nabycie artykułów przydzielonych oraz z wolnego rynku.

Naczelnik oddziału mechanicznego inż. ob. Broda przyrzeka interwencję w sprawie otrzymania dodatkowych kart aprowizacyjnych. Oświadczył następnie, że w sprawie wypadków bandytyzmu, którego ofiarami padli pracownicy kolejowi, złożył odpowiednie sprawozdanie i meldunki do władz bezpieczeństwa, władz przelazonych, oraz partii politycznych; w sprawie tej konieczna jest również akcja ZZK. W

interesie służby, dla dobra społeczeństwa i kolejniemu pracownik parowozowy musi mieć zagwarantowany spokój i bezpieczeństwo.

Zastępca naczelnika parowozowni ob. Hernet sformułował wniosek o zwrócenie się do odpowiednich czynników o zwolnienie kolejarzy od podatku wojskowego. Kolejarze są do tej pory zmobilizowani i podlegają sądownictwu wojskowemu. Dał również wyraz trosce o należyte zaopatrzenie emerytów i wdów po pracownikach kolejowych.

Naczelnik parowozowni głównej ob. Michalak w słowach dyktowanych szczerem kolejniemu i pełnię zrozumienia sytuacji pracowniczey, wyraził zadowolenie z pracy drużyn.

Wiele jest braków. Szwankuje aprowizacja dla drużyn obsługujących dalsze trasy. Niedostateczne jest oświetlenie szlaków, mostów, stacji i sygnalizacji. Ale w razie wypadków tym spowodowanych, nie ma miejsca rygorystyczny sąd nad pracownikami parowozowni. Z każdym dniem poprawa jest widoczna. W odbudowie naszego demokratycznego państwa muszą wziąć udział wszyscy. Każda jednostka myśląca społecznie musi dodać swą cegiełkę do dzieła odbudowy.

Okrzykiem na cześć Rządu Jedności Narodowej zakończono zebranie.

J. Garas.

KRONIKA

— Jedenaste z kolei posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 29 września 1945, o godzinie 16 — Ratusz, w sali obrad.

Przybycie wszystkich Obywateli Radnych obowiązkowe. Przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej: (—) Rutkowska.

— Zarząd Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców zaprasza członków spółdzielni do wzięcia udziału w obchodzie Dnia Spółdzielczości.

Zbiórka członków i pracowników BSS dnia 30. 9. br., godz. 8.30, przy Al. 1 Maja 9 (Dom Towarowy), skąd nastąpi pochód na Stary Rynek celem wzięcia udziału w mszy św. połowej.

— Związek Zawodowych Kupców w Kościeńcu zebrał w drodze dobrowolnych składek od swych członków sumę zł 9750.— i przekazał na: akcję żniwną — 5000.— zł, na opiekę społeczną — 3000.— zł, na odbud. Warszawy — 1750.— zł.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Łabędziem”, Al. 1 Maja nr 5 tel. 23-46.

Apteka „Pod Lwem”, ul. Grunwaldzka nr 37.

Teatr

Dzień w Teatrze Polskim dramat Zofii Nałkowskiej „Dzień Jego powrotu”.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin” — „Obawa przed skandalem” Nadpr. Kronika polska nr 25.

„Wolność” — „Stracny”. Nadpr. Nowiny dnia nr 15.

„Polonia” — „Berlin”. Nadpr. Morze i Kronika polska nr 25.

„Orzeł” — „Hałka”. Nadpr. Kronika polska nr 24.

„Bałtyk” — „Budapeszt”. Napr. Kronika polska nr 24.

Program Rozgłośni Pomorskiej

Sobota, 29 września 1945 r.

Bydgoszcz na fal 284 m

6.45 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Płyty na dzień dobry. 8.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycja połączona. 13.00 Pogadanka o Sądopomocy Chłopskiej. 13.15 Transmisja z Warszawy — muzyka z płyt „Jedziemy na Zachód”. 13.50 Toruń na antenie bydgoskiej. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przekład Tadeusza Gwiazdowskiego (śpiew) i Kazimierza Serockiego (fortepian). 15.10 Kącik młodzieżowy TUR-u. 15.15 Skrzynka poszukiwania rodzin. 15.30 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 16.00 Transmisja z Warszawy — stuchowisko dla dzieci, koncert, skrzynka stroniectwa politycznych, dyskusja przed mikrofonem, koncert. 18.00 Transmisja z Warszawy — odczyt, reportaże, przegląd prasy kraj., skrzynka poszukiwania rodzin, felieton, z życia narodów słowiańskich, muzyka z płyt, artykuł polityczny, dziennik wieczorny, pędzłem wyobraźni. 20.00 Transmisja z Warszawy — koncert, reportaże, audycja dla Polaków za granicą, skrzynka poszukiwania rodzin za granicą, 10 min. prozy i poezji. 22.00 Wiadomości ze świata. 22.05 „Koncert reklamowy. 22.20 Felieton aktualny: „Płowce — w 614 rocznicę zwycięskiej bitwy” w opracowaniu Zdzisława Arentowicza. 22.30 Muzyka taneczna z Torunia — gra orkiestra pod dyrekcją Zakrzewskiego. 23.00 — Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne.

„Pogoń”

Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia

Centrala: w Bydgoszczy ul. Dworcowa 51 II. p.

Rok zał. 1935 Telefon 33-16

Pierwsze i jedyne koncesjonowane przedsiębiorstwo na Pomorzu

Przyjmujemy do strzeżenia:

fabryki, składnice, sklepy, biura, warsztaty, mieszkania itp.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców

z odp. udz.

Centrala: Dom Towarowy

Aleje 1 Maja 9

Dział spożywczy - 40 sklepów

Dział tekstylny-galant. - 8 sklepów

Szwalnia bielizny — Trykotarnia

Poleca towary kartkowe, na asygnaty i z wolnego handlu
Przyjmuje zapisy członków. Wpisowe 10,— zł udział 100,— zł

Wielkopolska Hurtownia

art. kosmetyczny - gospodarczych

Poznań, Armii Czerwonej 2 (Hotel Britania)

poleca wyroby firm:

Miraculum Wilbra Dobrolin Pharkos
Anida Ultra Lavit

PRZETARG

Przedsiębiorstwa i Zakłady Miejskie — Gazownia w Bydgoszczy ogłaszają przetarg na:

zwożkę około 750 ton szlaki z terenu Gazowni na miejsce wyznaczone w obrębie miasta, które poda Gazownia.

Oferty należy złożyć pod powyższym adresem w biurze administracji Gazowni, Jagiellońska 54 z napisem „zwożka szlaki”. Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 września br. o godz. 10-tej. Gazownia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Bydgoszcz, dnia 21 września 1945 r.

Za Dyrektora Naczelnego

Dyrektor Gazowni Miejskiej (Dypl. inż. Jan Wyżnikiewicz)

Wolne posady

Książkowa z praktyką poszukuje Fabryka Octu, Runowo Kraińskie, telef. Włoczek 5.

Przyjmuję uczni, czeladników dekarzów i robotników. W. Czarniecki, mistrz dekarzy, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 7/5.

Dziewczyna, najchętniej z wioski, do pomocy domowej może się zgłosić. Adres wskaże „Ziemia Pomorska”. (2326)

Tartak Państwowy Dąbrowa Chełmińska potrzebuje od zaraz: traktowego, urzędnika technicznego (placowego), kasjera lub kasjerkę. Tartak dysponuje mieszkaniem, działką ogrodową, deputatem opałowym. Płaca regulująca przepis Dyrekcji. Zgłoszenia należy kierować do tartaku. (2344)

Ekspedientka do składu rzemieślniczego, siła pierwszorzędna zaraz potrzebna. Referencje wymagane. Pisemne oferty należy kierować do „Ziemi Pomorskiej” pod „Ekspedientka”.

Pomocnica domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Pomorska 11/4. (2329)

Poszukuje posady

Kupiec-zbożowiec poszukuje posady na kierownicze stanowisko w branży zboż. wzgl. młynie. Oferty do „Ziemi Pomorskiej” pod „Efka”. (2059)

Rutynowana księgowo-maszynistka (matura gimnazjalna), 10 lat praktyki w banku, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do „Ziemi Pomorskiej” pod nr 2336.

BRAK KSIĄG HANDLOWYCH
ZOSTAŁ USUNIĘTY DZIĘKI
KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ

„Perfecta”

Skład główny: Poznań, Kantaka 2/8, tel. 26-80
Wylączna sprzedaż na Bydgoszcz:
Pom. Spół. Księg. Papiernicza, Jagiellońska 55.

Wełnę owczą surową kupuje

Czesław Białecki, skup wełny owczej surowej w włókienniczych

Poznań — Marszałka Focha 4 — Telefon 69-08

Oddział w Bydgoszczy

ul. Dworcowa 54, tel. 33-1t (magazyny C. Hartwig S. A.)

Z dniem 29 bm. został uruchomiony

zakład wędliniarsko-rzeźniczy

przy ulicy Toruńskiej nr 27

Na składzie wielki wybór różnych wędlin i mięsa pierwszorzędnej jakości

Hurt Detal
Kieliszek J. Niemcewicz P.

Kupno

Kupię lub wydzierżawię restaurację. Oferty do „Ziemi Pomorskiej” pod nr 2317.

Uwaga! Uwaga! Foto-Labor, Aleje 1 Maja 22 stale zakupuje wszelkiego rodzaju materiał i sprzęt fotograficzny oraz szkła optyczne. Dobrze płacimy! (2235)

Prasę do tłoczonej pieczęci kupię. Grodzka 6/4. (2108)

Fabryki, Wytwornie, Hurtownie artykułów Winno-Kolonialno-Spożywczych prosimy nadesłać oferty, cenniki, propozycje dla Hurtowni Stanisław Wroński i Ska, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 58/1. Przyjmujemy wyłączne przedstawicielstwa. (29)

Kupię aparat do powiększania zdjęć fotogr. oraz kliszowy 10X15. Oferty do „Ziemi Pomorskiej” pod „10X15”. (2335)

Sprzedaż

Kuchnia gazowa tanio na sprzedaż. Wiadomości: sklep spożywczy, Kujawska 30. (2096)

Sprzedam lisa srebrnego. Warszawska 7/1. (2316)

Sprzedam radio, prąd zmienny. Piekarski, Kaszubska 25/5.

Sprzedam kanapę w dobrym stanie. Śniadeckich 55/6. (2331)

Maszyny do szycia sprzedaje — kupuje skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (2090)

Sprzedam klubowy garnitur — plusz, umywalkę, płaszcz jesienno i trzewiki męskie 42. Lubarski, Stroma 31. (2334)

Wialnie, butelki, beczki, wagę decymalną, stare łożko sprzedam. Wyzwolenia 17/5.

Kurtka męska, w dobrym stanie, na wyższą figurę, długie buty skórzane nr 40, damskie płaszcze sprzedam. Zduny 11/2.

Pokoje wolne

Ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Chołoińskiego nr 16. (2323)

Zamiany

Zamienię 1 pokój z kuchnią na 2—3 z kuchnią, centrum. Koszta przeprowadzki zwracam. Zgłoszenia Artura Grotgera nr 9/2. (2321)

Zguba

Zgubiono pasek jasno-beżowy do jesionki Jagiellońska, Aleje 1 Maja, Pomorska, dnia 26. 9. br. Zwrot za wynagrodzeniem. Zduny 14/5. (2341)

Unieważnienia

Unieważniam zgubione dowody osobiste. Józef Dawidowski, Bendargowo, pow. Morski.

Unieważniam skradzione zaświadczenie rejestracyjne RKU Starogard, RKU Łódź oraz 2 zaświadczenia z Oflag IIc na nazwisko ppor. Baranowski Maksymilian. (2343)

Bank Spółdzielczy

z odp. ogr.

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16

Urządza rachunki bieżące i czekowe

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe

Udziela pożyczek wekslowych i w rach. bież.

Wykonuje przekazy na wszystkie miejscowości w kraju

Złatwia wszelkie inne sprawy bankowe

Uwaga! Uwaga!

Nowo powstała

Wytwornia Galanterii Szklanej

pod firmą

KRYSTIAŁ

W Bydgoszczy, ul. Hetmańska 30

wyrabia różnego rodzaju

cygarnczki buteleczki do olejków, ampulki do ostrzyków próbówki, ozdoby choinkowe itp. po cenach b. przystępnych

Biuro Bilansów

i Organizacji Księgowości

PAWEŁ DĄBROWSKI

godz. 10—13

Kopernika 15 — telefon 31-20

Unieważniam wszelkie dokumenty, skradzione dnia 25. 9. 45. Helena Uske, Śniadeckich nr 29. (2345)

Różne

Krawcowa szyje szybko i tanio. Kujawska 61/3a. (2327)

Dozoruję i pomagam przy odrabianiu prac szkolnych. Dworcowa 35/6. (2325)

Bydgoska Wytwornia Wafli, Śląska 41, podwórce, poleca różne wyroby gotowe. (2104)

Uwaga! Zgubiono dnia 24. 9. 45 portfel z dokumentami Józefa Rewolińskiego, Nakłona/Notecia, Potulicka 19. Znalazcę prosi się o oddanie za wysokim wynagrodzeniem w firmie K. Nowak, Radio-Foto, Bydgoszcz, Długa 1. (2249)

„Bałtyk” — bezkonkurencyjna pasta do obuwia. Wytwornia, Bydgoszcz, ul. Grodzka 4. (2250)

Pianina i fortepiany stroi R. Konstanczak, Sienkiewicza nr 36/2. (2330)

„Bałtyk” — bezkonkurencyjna pasta do obuwia. Wytwornia, Bydgoszcz, ul. Grodzka 4. (2250)

Najbardziej wymagających zaspokoimy

Polecamy

Rad'o aparaty, Kino-Foto-Sprzęt, Hurt. art. Foto

prowinca za zaliczeniem

JUPITER
BYDGOSZCZ, Stary Rynek 20
tel. 1865

Zarząd Miejski, Oddział Przemysłowy, Bydgoszcz, ul. Jana Kazimierza 5 zawiadamia wszystkich

kupców handlujących

na targach małych m. Bydgoszczy, iż

przeprowadza rejestrację tychże.

Termin rejestracji został zakreślony do 15 października br. Każdy kupiec po dokonanej rejestracji otrzyma specjalne zaświadczenie.

Kierownik Oddziału Przemysłowego m. Bydgoszczy Stanisław Szulc

„Kaprysta”

CUKIERNIA

Bydgoszcz, Stary Rynek 16

Poleca

wykwintne torty, wielki wybór ciastek, herbatników, pierników, wafli

Przyjmujemy specjalne zamówienia na zabawy po cenach niższych

HURT DETAL

Lokal handlowy

w centrum poszukuje

Oferty do admin. „Ziemi Pomorskiej” pod „KB100”.

Po sześćo-letniej przerwie otwieram 29. 9. 45 r. ponownie mój skład mięsa i wędlin przy ul. Długiej 28. Wojciech Lubawy. (2320)

Zakład ortopedyczny, Kiciński, wykonuje prolezy rąk, nóg, pały brzuszne, ruportowe, gorsety i wkładki pod płaskie stopy. Bydgoszcz, Śniadeckich 29.

Lekcje muzyki, fortepian, u dziela prywatnie prof. Konserwatorium Miejskiego Maria Tołoczkowa, ul. Piotrowskiego 5, m. 4. (2240)

Serdeczne podziękowanie składamy wszystkim krewnym i znajomym za otrzymane kwiaty i życzenia w dniu naszych żałobin. G. L. Gruczczynski, Bydgoszcz, Śluzowa nr 10/2. (2332)

Przyjmuje do prasowania: bieliznę sztywną, kołnierzyki, garderobę męską i damską oraz woale, jedwabie i koronki. Genowefa Kędziarska, Bocianowo 5/1. (2324)

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.31
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—11:
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz w niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.